

Następnie p. Starosta złożył podziękowanie p. Czaplickiej za dotychczasową pracę i życzył owocnej pracy nadal.

Zgromadzone gosposie w serdecznych słowach podziękowały p. Staroście i Wydziałowi za przybycie na zakończenie kursu oraz pp. Instruktorce za pracę i poświęcenie dla nich.

Całość wywarła na wszystkich nadzwyczaj miłe i sympatyczne wrażenie. Piszący te słowa miał jeszcze jedną miłą niespodziankę, mianowicie: pp. Instruktorce z Wydziału podkreśliły z naciskiem w rozmowie ze mną, że podobnego zainteresowania kursem i przychylnego a serdecznego stosunku do nich ze strony gospodyń — nie spotkały w całym powiecie.

Przyjemnie wysłuchać takiej opinii o naszych gosposiach — świadczy to, że duch jest dobry w naszym społeczeństwie miejscowym i że kultura wewnętrzna wznosi się coraz wyżej.

Przed opuszczeniem lokalu zakomunikowała p. Czaplicka zebranych gosposiom, że w najbliższą niedzielę dn. 30 marca przyjedzie o godz 3-ciej do Porąbki instruktorka rolna celem pouczenia gospodyń, jak urządzić ogródki warzywne. Szczęść Boże — takiej pracy, pożytecznej, tembardziej, że polega ona na osobistym zbliżeniu się do ludzi. Na wszystkich polach pracy społecznej pracujemy z ludźmi i nad ludźmi, a wychowamy społeczeństwo, godne lepszej przyszłości.

## Wymowa cyfr.

W szeregu narodów zachodnio-europejskich naród polski zajmuje skromne miejsce co do zamożności swych obywateli.

Nie przeszkadza to jednak, jak głosi statystyka, że w r. 1928 w Polsce wypalono tytoniu, papierosów i cygar za 668 milionów złotych. (słownie sześćset sześćdziesiąt osiem milionów zł.)

Do tego dorzucić należy spożycie trunków zagranicznych, jak koniaku wina i t. p.

Na artykuły te Polska wydała (wliczając podatki i cło od tych trunków)  $32\frac{1}{2}$  miliona zł. Do tego dodać należy spożycie piwa, które wyniosło 251 milionów litrów, wartości 351 milion. 400 tys. zł. Razem na trunki i tytoń wydano w 1928 r. przeszło 1 miliard 625 milionów 719 tys. zł. co równa się 182 milion. 665 tys. dolarów.

Niezliczone są tutaj wydatki na gilzy, bibułkę do papierosów jak również i zapalki. Pożyczka amerykańska z 1927 r. dała nam 62 miliony dol., czyli trzy razy mniej, niż nasze wydatki na spirytus i tytoń. Przy takim stanie rzeczy czy my potrafimy dojść do dobrobytu i potęgi materialnej? O ile nie zaczniemy

żyć oszczędniej — to nie poprawimy sytuacji ekonomicznej w kraju.

Pomyślmy choć chwilę nad cyframi, o których mowa powyżej.

## Ostatnie dwie kolonie w cyfrach.

### Grabocin.

Rodzin — 283; osób — 1275; Samotnych — 48. Razem w Grabocinie 1323 osoby.

Wdów — 53 (najwięcej ze wszystkich kolonii), Kalek — 3, Sublokatorów — 27, Po dwie rodziny w jednym mieszkaniu — 32, mieszkań wilgotnych — 33, Poświęciłem nowych obrazów — 40, krzyżów nowych — 23.

Osób innego wyznania:

a) protestantów — 1 osoba,

b) żydów — 4 rodziny, a osób 26.

Tyle można powiedzieć o Grabocinie. posiłkując się cyframi.

A teraz weźmy **Kazimierz:**

Rodzin — 420, osób — 1614, samotnych — 142. Razem w Kazimierzu 1756 osób.

Wdów — 34, Kalek — 5, Sublokatorów — 43, po dwie rodziny w jednym mieszkaniu — 27, Mieszkań wilgotnych — 31, poświęciłem nowych obrazów — 49, krzyżów nowych 27.

Osoby innego wyznania:

a) prawosławnych — 3 osoby

b) protestantów — 4 osoby

c) żydów — 6 rodzin, a osób 21.

Tak oto przedstawia się Kazimierz ujęty cyfrowo.

## Wielka nasza Rodaczka.

Jedna z największych uczonych współczesnych, Polka, p. Marja Curie-Skłodowska, pracuje w Paryżu nad radami pierwiastków promieniotwórczych, po wielu latach uciążliwej pracy, w 1898 r. odkryła pierwiastek zwany radem. Było to jedno z największych odkryć współczesnej nauki: z jednej strony uczeni, badając własności nowoodkrytego pierwiastku, stworzyli nowe teorie o budowie materji, — z drugiej strony pierwiastek ten zyskał ogromne zastosowanie w medycynie, a przede wszystkim w leczeniu raka, dotychczas nieuleczalnej choroby, trapiącej ludzkość.

Cały świat uznał wielkie zasługi dla nauki i dobra ludzkości Marji Curie-Skłodowskiej. — Powstał więc i u nas projekt zaznaczenia węzłów krwi, łączących Wielką Uczoną z Polską przez ofiarowanie jej Daru Narodowego, tymwięcej, że Marja Curie-Skłodowska nigdy nie przestawała uważać się za polkę i stale podtrzymuje stosunki z krajem ojczystym.

W 1925 r. — podczas pobytu w Warszawie